



Dyrektor: Jerzy Walden
Dyrektor artystyczny: Marian Godlewski
Kierownik literacki: Stefan Kuczyński
SEZON TEATRALNY 1946/47

PAN JOWIALSKI

komedia w 4 aktach Aleksandra Fredry

P R O G R A M

19 IX 1946

PAN JOWIALSKI

komedya w 4 aktach Aleksandra Fredry

O s o b y :

| | |
|---|--------------------|
| Pan Jowialski | Marian Godlewski |
| Pani Jowialska, jego żona | Zofia Galicka |
| Szambelan Jowialski, ich syn | Marian Nowicki |
| Szambelanowa, jego żona | Maria Nochowicz |
| Helena, córka Szambelana z pierwszego małżeństwa | Nina Czerska |
| Janusz | Jerzy Sobieraj |
| Ludmir | Zygmunt Morawski |
| Wiktor | Jan Korczyński |
| Lokaj | Feliks Dobrowolski |

Rzecz dzieje się na wsi w domu pana Jowialskiego

Reżyseria: Jerzy Walden

Dekoracje: A. Jędrzejewski i Wiesław Lange

Kostiumy: J. Przeradzka

PAN JOWIALSKI

Do dzisiaj brak zgody wśród historyków literatury i krytyków co do oceny „Pana Jowialskiego”, chociaż od wystawienia tej komedii po raz pierwszy (we Lwowie 22. VI. 1832 r.) minęło z górą lat 114. Już bowiem w r. 1876 **Stan. Tarnowski** zastanawiając się nad wartością „Pana Jowialskiego”, jako utworu, napisał, iż „Kto wie czy (komedia ta) **nie najbardziej oryginalna, a pomimo swojego pozoru lekkiej faccencji, czy niejedna z głębszych, jakie Fredro napisał**”. Oczywiście głębia owa leży nie w ujęciu samej postaci pana Jowialskiego, lecz w przekroju warstwy społecznej i jej wartości ówczesnej. Uważny widz pod szatą śmiechu dojrzy głęboko moralny niepokój Fredry o duszę społeczeństwa polskiego pod zaborem austriackim ok. r. 1832, społeczeństwa tkwiącego w tym czasie w bezmyślnej wegetacji, której symbolem mogła być atmosfera domu państwa Jowialskich. Tak sądził **Eug. Kucharski**, który uważał nadto, iż Fredro chciał pokazać swemu pokoleniu (pokoleniu 1831 roku!) „źródła klęski pod postacią tego uśmiechniętego i rozbawionego istnienia” pozbawionego myśli narodowej, czy społecznej, a grzęznącej w egoistycznym i bezmyślnym zaskorupieniu się we własnym podwórku. Dla **Ign. Chrzanowskiego** „Pan Jowialski” nie reprezentuje troski społecznej — raczej jest symbolem skostnienia i zdrętwienia duszy ludzkiej w martwych prawdach — w gotowych formułkach życiowych. Dla **Boya Zeleńskiego** teorie powyższe „przekształcają zupełnie charakter

pisarza". Sam zaś **Fredro** tak wypowiedział się o swym utworze i jego bohaterze: „Ja tę postać żywcem wzięłem z sędziwego staruszka, Grzymały, którego z bliska znałem. Dobroduszny, pełen prostoty starowina powtarzał przysłowia i bajeczki, jakie z lat młodości zapamiętał, a tu z niego robią jakiegoś bohatera, stroją go w kontusz i w żupan bez potrzeby” nie stawiał sobie żadnych celów narodowych czy społecznych. Jeżeli Jowialski stał się symbolem i wykładnikiem pewnej postawy, to mogło się to stać **poza wiedzę i wolą Fredry** — jak dopuszcza Ignacy Chrzanowski.

Dyrekcja Teatrów Dolnośląskich uznając, iż nie do niej należy rozstrzygnięcie interpretacji utworu, postanowiła pójść przy realizacji sztuki za wskazówką samego Fredry. Daje więc komedię o dobrodusznym, pełnym prostoty starowinie - człowieku, (nie symbolu!), w którego domu, prócz śmiechu niejedno westchnienie i łza miały miejsce — tylko on tego dostrzec nie umiał, czy nie chciał. A jeżeli przy tym wielki Fredro da nam obraz świata, który dziś jest już historią — życia zamożnego dworu galicyjskiego w I. połowie XIX wieku, jeżeli ujrzymy, poza charakterystyką postaci i komizmem sytuacji — także dodatnie i ujemne strony bytu ówczesnej warstwy rządzącej, jeżeli ocenimy zmiany, jakie miały miejsce od owego czasu — to Fredro stanie się nie tylko bawiącym nas autorem, ale także naszym nauczycielem, a teatr instytucją niosącą w fałdach rozrywki także myśl głębszą kształtującą obyczaje — jak to pisano ogień na kurtynach: „Ridentum castigat mores”.

Smk.